

Rynek

Wakacje we własnym M

Kup apartament na lato teraz, za rok będzie drożej
 – radzą analitycy rynku. Zarabiaj na wynajmie
 – kuszą deweloperzy. Wybór nieruchomości wakacyjnych
 jest wielki, ale ceny również.

URSZULA SZYPERSKA



© MATERIAŁY PRASOWE

Spółka Arna ma dla miłośników Mazur ofertę, której luksus robi wrażenie. Nad jeziorem Niegocin, 6 km od Giżycka, oddała do użytku lotnisko dla turystycznych samolotów, buduje przystań dla jachtów. Jednocześnie kończy stawiać 30 domów, które są pierwszym etapem osiedla Mazury Residence Airpark&Marina. Zaprojektowała także następne atrakcje: korty tenisowe, pole golfowe, stajnię, boiska, hotel z dobrą restauracją i spa. A także ochronę, żeby właściciele byli spokojni o swój dobytek.

Kup i wynajmuj

Domy kosztują od 1,5 do 3 mln zł, zależnie od wielkości i od powierzchni działek, z których każda ma ponad 5 tys. m kw. Powstaje komfortowe miejsce dla ludzi z pieniędzmi. Kupujących jest jednak jak na lekarstwo: inwestor sprzedał tylko 15 domów. Łącznie ma ich zbudować 123. Przy niewielkim powodzeniu oferty nastąpi to raczej nieprędko.

Ten rok jest kiepski dla całego mieszkaniowego luksusu, który w kryzysie sprzedaje się najgorzej, zwykle dopiero

Tak ma wyglądać Mazury Residence Airpark&Marina nad jeziorem Niegocin

po obniżeniu ceny. Tymczasem w sektorze nieruchomości wakacyjnych jest to rok inwestycyjnych żniw: dobiega końca realizacja rekordowo dużej liczby projektów, na ogół o wysokim standardzie.

Jacek Twardowski, dyrektor handlowy duńskiej firmy Kristensen Group, wspomina, że w czasie inwestycyjnego boomu ogłaszane były wirtualne licytacje (eBay) na niektóre apartamenty w kompleksie Baltic Park Plaża w Świnoujściu. W ciągu kilku dni sprzedano 197 mieszkań (po 10–12 tys. zł za metr). A dokładnie – klienci wpłacili 10 proc. ceny, bo 90 proc. wydatków finansuje duński deweloper. – *Zanim mieszkania zostały wybudowane, zmieniła się sytuacja na rynku, polskie banki ograniczyły dostęp do kredytów hipotecznych i 60 klientów wycofało się z transakcji. Byli wśród nich także mieszkańcy Islandii. Polskie wybrzeże jest dla nich riwiera, ale kryzys zmusił ich do rezygnacji* – twierdzi dyrektor Twardowski. ▶